

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się

Nr. 77.

Bochum, wtorek, 2 lipca 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Matheserstrasse 17a na dole.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę na III kwartał.

„Wiarus Polski“,

i nadal wychodzić będzie pod dotychczasowymi warunkami, a więc z dodatkami „Nauka“ i „Zwierciadłem“. Prenumerata wynosi jak dotąd na lipiec, sierpień i wrzesień

tylko 1 mr. 50 fen.

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy naszych szan. czytelników, by starali się pozyskać „Wiarusowi Polskiemu“ jak najwięcej nowych abonentów.

Do zapisania gazety najlepiej użyć załączonego na trzeciej kwitu.

Polacy na obczyźnie.

Dopiskiem „wołę przewrót“,

który zrobiono na marginesie zwróconej petycji, wysłanej przez Polaków z Westfalii do sejmu, zajmują się znów gazety. Powód do tego dał „Westf. Merkur“, który donosząc o owym dopisku, napisał mylnie, że petycja została wysłana do rządu. To było powodem, że „Berl. Corresp.“, organ ministra Köllera zamieściła następujące sprostowanie:

„Westf. Merkur“ pisze w numerze 154 z dnia 6 czerwca rb.: „Przed niedawnym czasem wysłali Polacy z Bochum i innych miejscowości petycję do rządu z prośbą o ustanowienie po polsku mówiących duchownych, lub o wyznaczenie na to odpowiednich środków. Petycję odrzucono. Na marginesie odmownej odpowiedzi zamieszczono, jak donosiły różne pisma polskie, uwagę, później co prawda przekreśloną: „Wolimy przewrót!“ — Na to oświadczamy, że na tego rodzaju petycję Polaków z Bochum i innych miejscowości żadna instancja król. rządu państwowego nie dała w ogóle odpowiedzi i że skutkiem tego nie została też petycja zwrócona z powyższą marginesową uwagą.“

„Berl. Corresp.“ ma słuszość, prostując wiadomość podaną przez westfalskiego „Merkura“, gdyż do rządu rzeczywiście petycja nie została wysłana, tylko do **sejmu** pruskiego z którego biura też petycję ze znaną uwagą: „Ich ziehe den Umsturz vor“ zwrócono. Tego faktu nie zmienia uzasadnione zresztą sprostowanie organu p. Köllera. Pismo biura sejmowego, dołączone do zwróconej petycji nosi datę 15 marca, petycja zaś wysłana została w połowie lutego.

Doniesienie nasze zgadza się więc najzupełniej z prawdą, a petycję, która następnie wręczoną została posłowi naszemu p. Leonowi Czarlińskiemu z Zakrzewka, który o niej — jak o tem swego czasu donosiliśmy — wspominał w sejmie, nie tylko my sami czytaliśmy, a wszyscy dopisek porówny z nami odczytali, był on bowiem zresztą zupełnie wyraźny.

Ciekawem byłoby z pewnością dowiedzieć się, który z członków komisji budżetowej,

która petycję rozpatrywała, woli przewrót, aniżeli księży polskich, którzy najskuteczniejszą stawić są w stanie zapórę przeciw zakusom apostołów przewrotu.

Misburg pod Hanowerem. Roczne sprawozdanie z czynności polsko-katolickiego Tow. pod opieką św. Wojciecha w Misburgu. Tow. pod opieką św. Wojciecha założono dnia 20 maja 1894 roku. Celem tow. jest utrzymanie wśród Polaków ducha religijnego i moralności, zgody i porządku, oraz szerzenie wśród członków oświaty i zachowanie wiary św. rzymsko-katolickiej, pielegnowanie mowy ojczystej, narodowych obyczajów i wspólna nauka.

Na początku wpisało się do tow. 48 członków, w ciągu roku dało się wpisać 47, tak, iż tow. liczyło 95 członków. Z tych wyjechało w strony rodzinne 5, dla zmiany pracy odjechało 11, z powodu nieuczestniczenia na posiedzenia oraz niepłacenia składek wykreślono 32, tak iż na rok 1895 pozostaje 47 czynnych członków. Posiedzeń odbyło się 23, to jest 5 walnych i 18 zwyczajnych oraz 3 posiedzenia zarządu. Na posiedzenia uczęszczało przeciętnie 35 do 40 członków i kilku gości. Dochodu miało tow. 439 marek 85 fen., rozchodu 332 mr. 45 f., pozostaje więc w kasie 107 mr. 40 fen. Dobrowolnych składek na chorągiew zebrano 301 marek 49 fen. Chorągiew jest własnością tow. Biblioteka składa się z 131 książek różnej treści, które są własnością Tow. czytelników ludowych w Poznaniu. Z czasopism abonowało Tow. „Wiarusa Polskiego“ z Bochum i „Przyjaciela Ludu“ z Poznania. Mszy św. zamówiło tow. 2 na intencję towarzystwa. Z chorągwią występowało Tow. 3 razy, to jest gdy arcybiskup przybył do Hanoweru, w Boże Ciało w procesyi i na poświęcenie chorągwi Tow. św. Jana Chrzciciela w Vienenburgu. Zabaw urządziło tow. 2, to jest przy poświęceniu chorągwi i obchód pierwszej rocznicy istnienia. Członkowie przystępowali dwa razy wspólnie do Komunii św. Do zarządu zostali obrani na rok bieżący następujący panowie: przewodniczący p. A. Tasarek, zast. A. Jankowiak, sekretarz p. Kiciński, zast. p. A. Szyplowski, skarbnikiem p. W. Paluch, zastępcą tegoż p. J. Jerszyński, bibliotekarzem p. N. Witajewski, zastępcą p. Fr. Małeki, ławnikami pp. M. Mikołajczyk i A. Krauza, na chorągiew obrano pp. A. Wyrwasa, jako chorążego, a J. Wojtkowskiego i W. Szłapkę jako asystentów.

Wszelkie listy dotyczące Tow. prosimy nadsyłać do przewodniczącego albo sekretarza. A. Tasarek, prezes; Fr. Kiciński, sekretarz.

Wilhelmsburg pod Hanowerem. W niedzielę, dnia 23 b. m. obchodziło Towarzystwo św. Józefa pierwszą rocznicę założenia swego. Rano o godzinie 9-tej zebrali się członkowie na sali posiedzeń. O wpół do 10-tej nastąpił wymarsz do kościoła na mszę św. odprawioną na intencję Towarzystwa przy współudziale Towarzystwa św. Stanisława Biskupa z chorągwią. Po południu o godzinie czwartej na sali p. Stüben odczytał przewodniczący program i odśpiewano pieśń: Szczęśliwy, kto sobie Patrona. Potem nastąpiła zabawa przepłatana deklamacyami i przemowami. Bawiono się kromnie i w największym porządku aż do pół nocy. Wszystkim, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia naszego obchodu dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać.“

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Zapowiedziana z wielką wrzawą przez prasę antykatolicką interpelacya stronnictw byłego kartelu w sprawie znanego procesu Mellage załatwioną została na onegdajszem posiedzeniu po 6 godzinnej dyskusyi.

Brzmienie interpelacyi było następujące: „Jakich środków chwycił się lub zamysła się chwycić rząd królewski, aby zapobiedz wypadkom i stosunkom, jakie się wyłoniły z procesu Mellage, sprzeciwiającym się zasadom ludzkości, wymaganiom nauki lekarskiej i ustawom, a praktykowanym w instytucjach leczniczych dla obłąkanych, znajdujących się pod kierownictwem korporacyi i w jaki sposób zamysła postarać się o skuteczny nadzór podobnych instytucyi?“

Spodziewano się widocznie ciekawej dyskusyi w tej głośnie sprawie, gdyż izba poselska dobrze była wypełniona, na trybunach pełno było publiczności. Minister Bosse umyślnie przyjechał na obrady, aby odpowiedzieć na interpelacyę, którą uzasadniał narodowo-liberalny poseł dr. Sattler. Interpelant zwrócił uwagę na ogromne poruszenie umysłów, jakie w całych Niemczech wywołał proces Mellage, w którym oskarżyciele i oskarżeni zmienili rolę i który smutne rzuca światło na zakład Aleksyanów, gdzie takie działy się nadużycia, że cały katolicki Akwizgran oburzony jest na klasztor. Środki przymusowe, jakich tam używano, tem więcej są ubolewania godne, że lekarze zakładowi nie dopełniali swoich obowiązków i ponieważ zaszyli w klasztorze, który cieszył się takim zaufaniem administracyi prowincjonalnej, że ona powierzała mu swoich chorych.

Pokazało się, że personel w klasztorze mariaberskim nie był należycie przysposobiony do umiętnego obchodzenia się z chorymi, że zakład przyjmował pensjonarzy bez świadectwa lekarskiego i że rewizye były niedostateczne. Mówca przypisuje także w znacznej części winę państwowym i prowincjonalnym władzom, które nie chciały należycie wystąpić przeciw klasztorowi. Trzeba będzie także przekonać się, dla czego mimo smutnego stanu rzeczy w klasztorze wytoczono proces właśnie oswobodzicielowi księdza Forbesa i wreszcie trzeba będzie zastanowić się, o ile będzie można lekarzy zakładowych pociągnąć do odpowiedzialności. Przedewszystkiem radzić trzeba nad tem, aby podobne smutne wypadki w Niemczech już nie zachodziły. Należy w ogóle zakłady prywatne usuwać na korzyść państwowych, a w prywatnych zakładach należy powierzyć nadzór lekarzom państwowym. Potrzeba wogóle przeprowadzić gruntową reformę medycynalną.

Minister oświecenia dr. Bosse oświadczył, że obiektywnie sprawę, o którą chodzi, wyjaśni. Zaszyli wprowadzić nadużycia, ale jego nie można czynić odpowiedzialnym za oburzające stosunki w Mariabergu. Reskrypt ministerialny z stycznia 1888 reguluje bowiem sprawę rewizyi. Zakład mariaberski regularnie był rewidowany przez rejencyjnego radcę medycynalnego, od roku 1889 składano ministerstwu referat z odbytej rewizyi. Skarg w nich na nadużycia nie było żadnych. Gdyby się jednak miało okazać, że władze państwowe

nie dopełniał swego obowiązku, wtedy nie minie winnych zasłużona kara. W październiku r. z. zażądało ministerstwo od rejencji akwizgrańskiej nowego sprawozdania, po procesie zaś zakład leczniczy w klasztorze zamknięto. Obecnie tytułem dzierżawy przeszedł zakład w ręce władzy prowincjonalnej. Na skutek odkryć w procesie Mellage zarządzono jak najściślej rewizję wszystkich klasztorów Aleksyanów. Rewizja wykazała, że urządzenie tych zakładów jest zadawalniające, a urządzenie niektórych jest wręcz znakomite. Rewizja rozciągnięta zostanie na wszystkie prywatne zakłady. Już od roku 1892 jest w drodze ogólna reorganizacja nadzoru nad podobnymi zakładami, brak jednak danych statystycznych stawia temu na przeszkodzie. Obecnie są już opracowane nowe przepisy w sprawie przyjmowania chorych, zarządzanie zakładów i wpływu lekarza na chorych i na personel zakładowy.

Po ministrze przemawiał pierwszy członek centrum Spahn, który wziął w obronę zakłady klasztorne przed napadami prasy antykatolickiej. Ludność katolicka bynajmniej nie pochwala nadużyć, jakie istotnie zachodziły w klasztorze mariaberskim, a nie należy smutnych zajęć w jednym klasztorze wyzykiwać w ogóle przeciw klasztorom katolickim, trudniącym się opieką nad chorymi, które pod tym względem ogólnie cieszą się uznaniem. Skutkiem podstępnych zaczepek posła Sattlera przeciw klasztorom, mówca bliżej rozwodzi się nad procesem Mellage i pośmiewa się z ubolewaniem, że kierownictwo procesu przeszło z rąk przewodniczącego sądu w ręce obrońców, którym mniej chodziło o stwierdzenie prawdy, ile o zrobienie wrażenia. Mówca kończy uwagę, że proces Mellage nie może wcale służyć za pretekst do wystąpienia przeciw towarzystwom religijnym.

Konserwatysta hr. Limburg-Stirum krytykuje także w ujemny sposób, w jaki proces był prowadzony, uważa jednak, że izbie nie służy prawo krytykowania stwierdzonych w procesie faktów. Mówca traktuje sprawę tę zasadniczo i uważa, że zakłady prywatne dla

obłąkanych, które wychodzą na zysk, wymagają daleko większej kontroli, aniżeli zakłady klasztorne, gdzie zysk nie jest głównym celem. Narodowo-liberalny poseł Eynern twierdzi, że wywody ministra nie mogą usmierzyć wzburzenia umysłów, które powstało z powodu zajęć mariaberskich. Ministerstwo oświecenia ma zbyt rozległy zakres działania, i dla tego należy stworzyć osobne ministerstwo dla spraw lekarskich.

Minister Bosse stanowczo zaprzeczał przeciw ujemnej krytyce posła Eynerna o zakładach obłąkanych w Niemczech i przeciw żądaniu utworzenia osobnego ministerstwa dla spraw lekarskich. Takiej reformie sprzeciwiają się wręcz same koła fachowe lekarskie. Reforma medycyna jest w pełnym biegu.

Członek centrum Dauzenberg sądzi, że reformy zapowiedziane przez ministra oświecenia osiągną cel zamierzony i dziękuje hr. Limburgowi za jego umiarkowane wystąpienie. Mówca potępia wykroczenia, jakie zaszły w Mariabergu, ile że ich się nikt nie mógł spodziewać w klasztorze. Należy jednak mieć wzgląd na uciążliwość zawodu dozorców nad obłąkanymi. W ogólności jednak z dumą cały świat katolicki patrzy na działalność katolickich klasztorów, oddających się pieczy nad chorymi. Były nadzór był dobry, te zakłady katolickie stoją z wszystkich w tej dziedzinie najwyżej. Mówca omawia jeszcze stosunki w podobnych zakładach państwowych i porównuje je ze stosunkami mariaberskimi. Dla braku stosów ego personelu dozorczego dzieją się i w państwowych zakładach różne nadużycia.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. administrator Żurawski otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo w Czarzu, w dekanacie toruńskim.

Dnia 25 czerwca odbyła się uroczysta introdukcja ks. prob. Cichockiego na probostwo w Starem Grabowie z licznym współudziałem księży i ludu.

by jakiś postanowienie powzięła, przeszła spiesznie sypialnię i skierowała się ku niskim drzwiczkom, które było widać po prawej stronie, pchnęła je, rozwarły się.

Mały kaganek zawieszony u pułapu, świecił niewielką komnatką, stało w niej łóżko wysoko zasłane, a obok niego, w wielkim krześle, siedziała staruszka tak sędziwa, iż pewno ze sto lat liczyła. Twarz jej żółta pokryta była siecią zmarszczek, siwa głowa chwieła się nieustannie, plecy miała zgięte w półkole, oczy napół przymknięte. Drżącymi rękami przebierała paciorki różańca i szeptała półgłosem pacierze.

Skrzypnięcie drzwi zwróciło jej uwagę, podniosła z trudnością chwiejącą się głowę i uśmiech przyjazny okolił jej usta.

— Turkaweczko moja, — rzekła pieszczotliwie — z czemże to przychodzisz do starej, czy z wieścią jaką, czy z przysmakiem? bo ty zawsze dobra dla stariej piastunki.

— Dziś ani z jednym, ani z drugim, — odparła Alina, zamykając za sobą drzwi. — Przychodzę was o coś prosić Magdaleno. — To mówiąc przysiadła się u nóg staruszki i położywszy białe swe dłonie na jej pomarszczonych rękach, podniosła na nią wzrok smutny. — Wychowałam, Magdaleno naszą babkę, matkę i nas troje, — poczęła cichym, nieśmiałym tonem, — musisz mieć wiele doświadczenia, przyszedł cię prosić o radę i o coś jeszcze, — teraz oczy jej patrzyły niespokojnie, śnać lekka się wypowiedzieć swą prośbę.

Magdalena, która u wojewody jako piastunka jego synowej, a potem wnucząt, chleb łaskawy miała, pochylała się troskliwie do dziewczęcia. Alina z trojga wychowanków najmilszą jej była, bo też było to takie słodkie, takie dobre dziecię, iż nikt oprócz się jej nie potrafił.

— Smutny mi czegoś mój aniołeczek, — rzekła stara, drżącą ręką gładząc włosy dziewczęcia. — Powiedzże mi, jakiej chcesz rady.

Alina głowę na piersi spuściła.

— Trzeba mi rady, ale z serca płynącej, — szepnęła drżącym głosem — tego co powiem, nikt na świecie wiedzieć nie powinien, nawet głośno mówić się obawiam.

Starogard. Właściciel młyna tutejszego p. W. Wichert nabył młyn w Koliniezu za 93.000 marek. Ostatecznym właścicielem był pan Herzog.

Morzeszczyn. Tu nagle umarła sędziwa Różalia Otlewska w skutek przerażenia. Wnuk jej trzymał braciszka małego. Usłyszawszy płacz, biedaczka myślała, że dziecko upuścił na ziemię. Tem się tak przęknęła, że zaraz mowę straciła i nazajutrz z rana umarła bez kśędza, bo czekano ażeby odzyskała mowę.

Swiecie. Żona szypca Grajewskiego pomagała mężowi przy rzucaniu kotwicy u ujścia Czarnej wody, przyczem noga jej zaplątała się i prawie zupełnie została urwana, wskutek czego lekarze ją ujęli.

Kopytkowo. Owczarz Brzoska, który tu służy już lat 60, otrzymał od króla powszechną odznakę honorową, którą mu wręczył landrat wobec wszystkich oficyalistów dworskich.

Krojanka. W Rogownicy pod Głubczynem zg rzały zabudowania gospodarcze p. Rolbieckiej z wyjątkiem śpiżni. Zginęło w płomieniach 300 owiec, 8 koni, 40 świń, 40 gosi itd.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Ks. Leonard Foerster, jeden z nowo wyświęconych kapłanów, a syn pana Alojzego Foerstera, dawniejszego nauczyciela poznańskiego, przesiedlonego przed przeszło 7 laty do Dysseldorfu w prowincji nadreńskiej, odprawił w tutejszym kościele św. Wojciecha w dniu 24 z. m. przy asyście księży: administratora Piotrowicza, wikaryusza Kowalskiego i Brauna pierwszą Mszę św. Procesjonalnie udali się z probostwa za kapłanami przybyli z obczyzny rodzice prymicyanta, rodzeństwo a nadto tłumy ludu. Szkólny kolega i przyjaciel prymicyanta, ks. Kostnki, wikaryusz przy kościele św. Wojciecha, wygłosił piękne, do okoliczności zastosowane kazanie, które zebranych słuchaczy do łez pobudziło. Po Mszy św. w czasie której przyjęli Komunię św. rodzice, rodzeństwo i krewni prymicyanta,

To rzekłszy, podniosła się napół, i szepnąć poczęła pochylona do ucha piastunki.

Opowiadanie długo trwało. Magdalena wzdychała, ocierając łzy ręką, wstrząsała głową, ale słuchała nie przerywając. Wreszcie Alina skończyła, splecione ręce opuściwszy na kolana, pytające spojrzenie zatrzymała na starej, czekała rady, odpowiedzi. Magdalena wyciągnęła drżącą, pomarszczoną rękę, położyła ją na głowie dziewczęcia.

— Niech Bóg błogosławi twoim zamiarom — rzekła głosem uroczystym — czyn jak ci serce mówi; miłością czasami zbawić można, zbytnią surowością zgubić łatwo. Bądź spokojna, on się o to gniewać nie będzie.

Alina schwyciła rękę starej i do ust ją podniosła.

— Więc mi pomocy nie odmówisz, uczynisz to, o co prosiłam?

— Uczynię z pewnością, lecz teraz idź i połącz się; jutro zbudzę cię równo ze świtem.

Alina uściśnęła piastunkę, poczem powstawszy, wysunęła się z izdebki. Regina już leżała, czy spała, czy udawała, trudno to było odgadnąć, oczy miała zamknięte. Alina pochylała się nad nią, wpatrzyła w jej lica.

— I ona spać może! — szepnęła.

To powiedziawszy, podeszła ku oknu i znowu próbowała spojrzeć przez zapotniałe szyby, lecz i teraz nie dojrzeć, ani usłyszeć nie mogła.

— Odjechał, — rzekła półgłosem sama do siebie. Łzy wielkie polały się z jej oczu, lecz wnet je utarła i poszła uklęknąć przed posażką Matki Boskiej, poszła prosić o błogosławieństwo dla swych zamiarów.

Gdy nazajutrz Regina zbudzona blaskiem słonecznym otworzyła oczy, już Aliny nie było w sypialni; nie zdziwiło to jednak starszej siostry, przyzwyczajoną była do tego. Alina zwykle wcześniej wstawała, lubiła bowiem przed śniadaniem spojrzeć na świat Boży, na łąki, na pola, nawet zima nie zawsze odstręczała ją od tych wycieczek, a teraz był to dopiero październik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rycerz błękitny.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Alina spojrzała zdumiona na siostrę.

— Czy ty go już nie nie kochasz? — spytała.

— Przestań wstawiać się za nim. Ważniejsze straty mamy do opłakiwania. Wojska nasze rozbite, część poległa na polach Cecory, część wzięta do niewoli, hetman Zółkiewski nie żyje, a ty nad jednym płaczesz, i to nad tym, który jednej lzy niewart. Jemu się nie stanie; gdyby nas kochał, nie zhańbiłby rodu naszego...

— Regino, miej ty choć trochę serca dla niego, tyś przecież najstarsza z nas, tyś mu matką być winna. Posłuchaj, jak wicher świszcze na dworze, jaka straszna zawieja, on może nie ma gdzie głowy na noc złożyć, on głodny może, obcemu przytułku byś nie odmówiła.

— I znowu jęczysz jak kawka, przestańże raz — odparła niecierpliwie Regina.

Lecz Alina nie ustępowała, usunęła się do nóg siostry.

— Błagam cię na kolanach — mówiła głosem, w którym lzy drżały, — puść mnie do niego, pozwól iść.

— Nie mogę. — odparła Regina, — przyrzekałam dziadkowi posłuszeństwo.

Alina podniosła się.

— Więc dozwolisz bratu odjechać bez pożegnania — spytała.

— Brata już nie mam; zamiast męczyć mię prośbami, zdejm te jasne suknie, Alino, one nie przystoją dziś tobie, dostań ciemne, włóż żałobę po bracie, a gdy kto o niego spyta, rzeknij, iż umarł.

— Okropność! — szepnęła Alina.

Regina zaryglowała drzwi i wyszła z pokoju. Młodsza siostra natychmiast rzuciła się do okna, lecz nie nie ujrzała. Rzenie tylko rumak: rozlegające się kiedyniekiedy, świadczyło, że jeździec jeszcze nie odjechał, że czeka, że ma jeszcze nadzieję. Postąpiła chwilę w oknie z rękoma splecionymi, poczem naraz, jak-

odbyło się zwykłe ściskanie głowy. Ksiądz Leonard Foerster uzyskał od 1 lipca wakacje na administratora parafii raczkowskiej.

Gnieszno. W dniu 23 czerwca odebrali w katedrze gnieźnieńskiej następujący dyakoni święcenia kapłańskie: Braun Józef, Foerster Leonard, Fischbock Leon, Greinert Bronisław, Kurzawski Józef, Kowalski Ignacy, Kryzan Walenty, Lorecki Kaźmierz, Meissner Czesław, Nedbał Ludwik, Okoniewski Stanisław, Pałkowski Józef, Roenspiess Wojciech, Stankiewicz Tadeusz i Strzyżewski Bronisław.

Z diecezji. Dnia 13 czerwca b. r. powołany został ks. wikary Echaust z Pleśzewa na II mansjonarza do Srody, ks. Muszyński z Kobylej Góry otrzymał beneficjum w Długiej Goślinie, a ks. wikary Mierzwiński z Odolanowa w komendę parafii Kobylą Górą. Dnia 22 czerwca r. b. powołany został I mansjonarz ze Srody ks. Reysowski na II wikaryusza, a dnia 24 bm. ks. wikary Poradzewski z Golejowa na komendarza do Skoraszewicz.

Wycieczka ze Lwowa do Poznania. Bracia nasi ze Lwowa przybywają do nas w gościnę stanowiąc w niedzielę dnia 21 lipca o godzinie 11 przed południem. Ze Lwowa wyjeżdżają w sobotę dnia 20-go lipca o godzinie 3 po poł. W wtorek dnia 23 go lipca rano nastąpi odjazd do Krakowa. W razie pogody we wtorek rano część wycieczki uda się do Gnieszna, Kruszwicy i wróci do Poznania. Facłowcy, którzy będą mogli dłużej pozostać, udadzą się do Inowrocławia. Bydgoszczy, Gdańska, Malborka, Torunia itd. Zatem wycieczka oficjalna trwać będzie dwa dni w Poznaniu, względnie trzy dni, wliczając dni wycieczkę do Gnieszna.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Królewska Huta. Dozorca maszyn Goerlich w hucie tutejszej dostał się przez niedopatrzność w koła maszyny, a koła oderwały mu głowę od ciała.

Zmiany w stanie duchownym. Na miejsce Przew. ks. Krokera, byłego kapelana z Szopienic, który został zmanowany proboszczem w Dembiu, przesłała władza duchowna do Szopienic Przew. ks. kap. Zientka.

Rozbark pod Bytomiem. W poniedziałek po południu poszła 12-letnia córka robotnika Hepnera po węgle do kopalni „Heinitz”. Napetniony miech węglem, obwiązała go sznurkami i założyła go na szyję. Węgle jednak były za ciężkie. Przy dźwiganiu upadło dziecko na wznak i zostało wskutek ściągnięcia się sznurka zaduszone.

Z pod Opola. „Gaz. Opolska” pisze: Skutki teraźniejszej szkoły można znowu poznać po następującym liście, który pisała pewna dziewczyna do swojej znajomej w G. List brzmi jak następuje:

„Hegendorf 14 April Libe Mari ich Gäpe zu Wissen ich Bin gefont Aber i Sich hat Gut Vi zu Hafe Aber Wemrt Alf gut Ven ich Gofot Verde Wer chaben Solche Arbiet Schame Leffän Aber Solche Berge da Hab noch Nich Gefejän Aber Libe Mari Sa noch nie Bese Aber di Vole ift zu Tojer Aber da Schatniz ich Vörde Ti wole Kaven Scharze da Schabmier Vigez Bie Oz uad Grifmir Franz und Miene Elter Ganztu Grisen Aber Sagni zu Brunusch Ven ich Schrispe zu dir Libe Mari ich Grise noch Amal wendi Sotagen da vie nich Ganzentak Libe Mari Wich Schiep das Briw da Muf ich Veinän Aber 7 Monak Sse ich Solange Libe Marie Schrapmir Opdu chaf Gut in Vajertak Libe Mari ich Ms das Briw Schifen Mit Vilen Kisenn.”

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Kanał cesarza Wilhelma” otwarty będzie z dniem 1 lipca dla okrętów, idących w wodzie aż do 4 i pół metra, dla okrętów wielkich zaś jeszcze zamkniętym.

Berlin. Za pojedynkę skazał sąd berliński na trzy miesiące fortecy nie mistrza ceremonii Kotzego, lecz bratanka jego rotmistrza Kotzego.

We Francji od dawna już odczuwano potrzebę kanłowego połączenia Oceanu z morzem Śródziemnym, któreby okrętom francuskim oszczędziło drogę przez cieśninę Gibraltaru i w razie wojny czyniło flotę niezawisłą

od Anglii. Budowa „Kanału cesarza Wilhelma”, która pozwala Niemcom w razie wojny w dniu jednym przerzucić marynarkę z morza Niemieckiego na Bałtyk lub odwrotnie, nie pozostała bez skutku na Francję, i obecnie zabrano się na serio do rozpatrzenia odpowiednich projektów. Leżące długi czas w komisji petycyje południowych departamentów postanowiono w czwartek przekazać do rozpatrzenia ministrowi robót publicznych z usilną prośbą o ukończenie badań aż do roku przyszłego. Nawiasem dodajemy, że projektowany przez Francję kanał blisko trzy razy byłby tak długi, jak „Kanał cesarza Wilhelma”.

Z różnych stron.

Bochum. W nocy z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek mieliśmy tu gwałtowną burzę.

Essen. Robotnik 17-letni fabryki Kruppa dostał się pomiędzy dwa wagony i został tak zgnieciony, iż wkrótce umarł.

Lublana. Od 10 czerwca powtarzają się w pewnym domu w Sanctvit dziennie po dwadzieścia razy i częściej wstrząśnienia z emi. Dnia 23 b. m. wieczorem wstrząśnienie było dość silne, zarazem rozszedł się zapach siarki i dym po domu.

Z Essen donoszą, iż Schroeder, przewodniczący i Meyer, kasjer socjalistycznego związku górniczego, zostali aresztowani z powodu podejrzenia o krzywoprzysięstwo.

Akwizgran. Znany pastor Thümmel z Remscheid podobno pomagał panu Mellage przy pisaniu broszury przeciw Aleksyanom! Tak piszą gazety niemieckie.

Strasna wiadomość. „Gazeta Narodowa” donosi, że zakończeniem znanego procesu huzarów w Przemyślu o dokonane w Rzeszowie zabójstwo feldfebla było rozstrzelanie 3 podoficerów i 10 szeregowców, losem wybranych. Z dwudziestu sześciu zatem obwinionych połowa na śmierć została skazana, reszta zaś na dożywotne więzienie.

Chińska cesarzowa-matka. Angielskie dzienniki podają nadzwyczajne szczegóły z życia chińskiej cesarzowej matki, która zdaje się jedna na dworze. pomin. o nader sędziwego wieku, zdrowo zapatrywała się na wojnę z Japonią, z góry przewidując jej smutny koniec. Utrzymują ogólnie, że sprawa cała przyjąłaby inny kierunek, gdyby słuchano rad cesarzowej. Opowiadanie o latach dzieciństwa monarchini czym wrażeń bajki. Rodzice jej mieszkali w najuboższej dzielnicy Kantonu, żyli w strasznej nędzy, a całą ich pociechą była piękna i nad wiek umysłowo rozwinięta córka. Zmuszeni przez biedę, idąc za radą dziecka sprzedali ją jako niewolnicę pewnemu chińskiemu generałowi. Ten pokochał dziewczynkę serdecznie, ojcowską miłością i oceniał niewyczerpane skarby jej umysłu i duszy, kształcił ją i zaadoptował. Po pewnym czasie generał otrzymał wysoki awans i pragnąc odwdziżyć się za doznane łaski, uczynił wielkie poświęcenie, składając w darze ukochaną swą wychowankę. Piękna panna zdołała oczarować „syna słońca”, który ją pojął za żonę. W r. 1861 po jego śmierci niewolnica została regentką największego państwa na świecie. Naród kochał ją prawdziwie, a miał ku temu swoje racje: nieporządki panujące w państwie doprowadziły lud do ostatecznej nędzy; mądra kobieta potrafiła wejrzeć w potrz. by poddanych i o ile mogła, wpłynęła na poprawę ich losu. I tak cesarzowa jest jedyną osobą w Chinach, o której nie tylko naród, ale nawet dyplomaci państw europejskich mówią z czcią i podziwieniem.

W jaki sposób można uzyskać kwalifikację do służby jednorocznej w wojsku. „Dziennik” pisze: Znacznie większa część czytelników niezawodnie zawsze jeszcze mniema, iż tylko świadectwo sekundy wyższej gimnazjum itp. szkół, czyli zdany do niej egzamin przed 20 rokiem życia uprawnia do służby jednorocznej, jest to bowiem najłatwiejszy i najwięcej praktykowany sposób. Zdarzają się jednakże często wypadki opóźnienia lub niemożności uzyskania w ten sposób prawa do służby jednorocznej. Pożądaną jest więc rzeczą zapoznać się z drugim, dotąd jeszcze mało znanym sposobem uzyskania tegoż prawa, który, choć może nieco mozolniejszy i tru-

dniejszy, niejednego młodego, zdolnego a pilnego artystę lub przemysłowca, nawet kupca do tem większej doskonałości w swym zawodzie i osiągnięcia upragnionego celu doprowadzić może. Każdy bowiem młody człowiek, który w swym zawodzie z dziedziny sztuki lub przemysłu się odznaczy, może podług paragrafu 89.6b (Deutsche-Wehordnung) przy niezbyt trudnym egzaminie, przy którym języki obce są wykluczone, uzyskać prawo służby jednorocznej; za zezwoleniem zaś 3 instancji, której głową naczelny prezes, podług paragrafu 87.7 służy mu to to prawo nawet po skończonym 20—24 roku, czego żadne gimnazjum lub ogólnie kształcąca szkoła udzielić nie może. W ten sposób uzyskał w Bydgoszczy, jak się dowiedziałem, niedawno rodak nasz p. Pluciński, budowniczy za znakomite prace swego zawodu prawo jednorocznej służby wojskowej, które już jako gimnazysta z powodu spóźnionego odeśnięcia świadectwa sekundy wyższej utracił.

Wyjaśnienie niezawodnie na życzenie pan Pluciński dla dobra ogółu poda.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać!)

5 lipca po poł., 6, 7 i 8 rano spowiedź w **Bottrop** i w **Braubaueschaft**. 7 po południu nabożeństwo. 6 lipca po poł., 7 i 8 rano spowiedź w **Oberhausen**. 7 po poł. nabożeństwo. 7 lipca rano od 8-mej spowiedź w **Elberfeld**. Po południu nabożeństwo O. Andrzej.

W Weissenfels od 29 czerwca do 5 lipca.
W Adersleben od 27 czerwca do 6 lipca.
W Calbe od 27 czerwca do 3 lipca.
W Himmelstür od 2 do 4 lipca.
W Adlum od 4 do 5 lipca.
W Grassdorf od 5 do 8 lipca.
W Liebenburg od 8 do 9 lipca.
W Salzgitter od 9 do 12 lipca.
W Ringelheim od 12 do 14 lipca.
W Vienenburg od 14 do 20 lipca.
W Wiedelah od 14 do 20 lipca.
W Harzburg od 14 do 20 lipca.
W Schladen od 14 do 20 lipca.
W Grauhof od 20 do 22 lipca.
W Nienburg od 22 do 24 lipca.
W Neustadt n. R. od 22 do 24 lipca.
W Kettenburg od 25 do 26 lipca.
W Hameln a. W. II. do 27 do 30 lipca.
W Göttingen od 30 lipca do 5 sierpnia.
W Zeitz od 5 do 12 lipca.
W Altenburg od 12 do 19 lipca.
W Giebichenstein od 26 do 31 lipca.
W Merseburg od 1 do 6 sierpnia.
W Schönebeck od 3 do 10 lipca.
W Gommern od 3 do 10 lipca.
W Magdeburg, w Neustadt, w Sudenburg, w Buckau, w Ottersleben, w Althandelsleben, w Ammensleben i w Wolmirstedt od 10 do 26 lipca.
W Wittenberg od 26 do 30 lipca.
W Bitterfeld II. od 30 lipca do 8 sierpnia.
W Hadmersleben od 6 do 13 lipca.
W Oschersleben II. od 13 do 20 lipca.
W Alsleben i Gerbstadt od 20 lipca do 2 sierpnia.
W Halberstadt od 2 do 9 sierpnia.

Katechizm rzymsko-katolicki

ułożył ks. biskup **E. Likowski**,

Sufragan poznański.

Cena za egzemplarz oprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen.

Przewodnik

dla nieznających języka niemieckiego,

podający łatwy sposób nauczania się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsze rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen. Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Odciąć i oddać na pocztę lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego” niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na trzeci kwartał.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 3. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Barop
donosi wszystkim szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Barop i okolicy, iż dnia 21-go lipca obchodzi Towarzystwo nasze **siódmą rocznicę swego istnienia** na sali p. Rok. Luisenstrasse. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia i te, które ich nie odebrały serdecznie zapraszamy z chorągwiami. Początek uroczystości o godzinie 2 1/2 po południu uroczysty pochód ze sali p. Schönen do kościoła, a z kościoła na salę gdzie będzie koncert, mowy deklamacyjne i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tytułem: „Szmil Silberstein“ i „Rozmowa o Ameryce“. Wstęp dla członków 30 fen., nieczłonkowie przed czasem płać 50 fen., a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Helmstedt
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 7-go lipca odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 12 w południe zaraz po wielkim nabożeństwie. O liczny udział członków i Rodaków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Horst nad Rührą
podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 7-go lipca po południu o 4-tej godzinie odbędzie się **walne zebranie** w sprawie oboru innego przewodniczącego i kasyera. O liczny udział członków prosi

A. Szymkowiak, zastępca przewodniczącego

Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Hüllen
oznajmia wszystkim Rodakom w Hüllen i okolicy iż w **niedzielę dnia 7 lipca br.** urządza Towarzystwo nasze

uroczystość poświęcenia chorągwi,

na którą zapraszamy wszystkie Towarzystwa polsko-katolickie. Towarzystwa, które odebrały listowne zaproszenia, prosimy najuprzejmiej, ażeby nam nie odmawiały, prosimy też Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, aby raczyły nas swą obecnością zaszczyścić. Towarzystwom z dalszej okolicy, które zechcą nas łaskawie odwiedzić, donosimy, że na stacyi w Gelsenkirchen i Wanne będą oczekiwać członkowie Towarzystwa naszego w czapkach i oznakach. Towarzystwa prosimy, aby przybyły z chorągwiami.

Program jest następujący: O godz. 1-szej w południe zbiorą się Towarzystwa na sali posiedzeń tow. naszego u p. A. Rau, skąd nastąpi o wpół do 3 wymarsz do przesa po chorągiew, a z tamtąd do kościoła, gdzie nastąpi poświęcenie chorągwi. Po nabożeństwie pochód przy odgłosie polskiej kapeli na salę zabawy p. A. Rau, tam będzie koncert, mowy i deklamacje przeplatane śpiewami, a o godzinie 7-mej początek teatru pod tyt.: „Józef w Egipcie“ w 8 odsłonach, a w końcu żywy obraz. Wstępnego od członków pobierać będziemy 30 fen., od nieczłonków przed czasem 50 fen. przy kasie 75 fen. Członkowie, którzyby chcieli z mową lub deklamacją wystąpić raczą się zgłosić do przewodniczącego. O liczny udział uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Zarząd Tow. św. Jana Ew. w Hüllen

Jan Wysocki,
prezes.

M. Kasprowiak,
sekretarz.

Towarzystwo św. Jana Nep. w Magdeburgu
obchodzi dnia 21 lipca t. r. na sali Apollo-Saal, Wallstr. nr. 2, **trzecią rocznicę istnienia swego**

Podczas uroczystości tej będzie odegrany **teatr** pod tytułem: „Karpacy Górale“, dramat ze śpiewami w trzech aktach. Będzie także koncert, mowy i deklamacje a w końcu zabawa, na którą pobliskie Towarzystwa jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Trzech delegatów ma wstęp wolny, członkowie innych Towarzystw płać 50 fen.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraziłwie Echo 60 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostatni 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Śpiewak 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoł z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeri 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beaty 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycjusza 20 f. Śpiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenbura 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książkę powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek poczynsz także za pobraniem pocztowym (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko: „Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Szanownym towarzystwom polskim

polecam moją polską kapelę i zarazem oznajmiam, iż się podejmuję z moją kapelą składającą się z 20 osób wykonywać koncert na instrumentach smyczk. i dętych. Dalej wykonuję marsze, przy uroczystościach towarzyskich, przy wszelkich procesjach i pogrzebach. Proszę zatem szanownych Rodaków o łaskawe poparcie mojej polskiej kapeli.

Ignacy Musielak,
polski kapelmistrz,
Ober-Castrop nr. 77.

Masło i ser z Polski

tylko świeży i dobry towar polecam Rodakom z Bickern i okolicy. Pojedynczo oddaje funt masła za 95 fen., funt sera po 25 f. Przy odbiorze 9 funtów masła liczę funt po 90 fen., a prócz tego płać koszt przesyłki, jeżeli zamiejscowy zamówi. Wysyłkę skuteczną się za zaliczką.

Fr. Mazurek,
Bickern, Stöckstrasse nr. 11.

Fotograf W. Spengler-P. Zorn

polaca się szanownym Polakom do fotografowania, ręcząc za znakomite wykonanie. W niedzielę i święta jest zakład cały dzień otwarty. **Königstele - Wattencheid.** Wattencheid przy kościele ewang.

Wacław Sztermer,
mistrz szewski,
Kirchlinde Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tańco i dobrze.**

Potop. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen. Komu nie starczy na dzieło kilkotomowe Sienkiewicza, niechaj nabydzie to za 50 fen., a znajdzie w niem w skróceniu to samo.

Królowa Korony Polskiej. Żywot Najsw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Malowniczy opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczyści górn. dolin i malowniczych miejscowości. Świętynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachta i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przesyłką 1 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Cygaro Krakowskie

wybornego smaku i w pięknym opakowaniu, wyrabiane tylko z dobrej tabaki (Sumatra, Java, St. Feliks i Havana) poleca po niskiej cenie:

500 sztuk tylko 8 marek,
1000 sztuk tylko 16 mr. franko.

P. Pokora, Wejherowo, Neustadt Wpr.

Fabryka cygar i papierosów.

Gdyby cygaro komu podobać się nie miało, biore takowe napowrót.

Z listów pochwalnych:
Żabno, 2. 2. 95. Z cygar krakowskich odebrałem jestem zupełnie zadowolony. Ks. Lic. Preis, proboszcz
Sarnow, 9. 2. 95. Należność za 500 krakowiaków. Są dobre. Niech Pan Bóg panu błogosławi. Będę odbiorcą. Ks. Kužel, proboszcz.
Iwno, 20. 2. 95. Krakusy znalazły tu więcej amatorów. Przyślij pan pod moim adresem 2000 sztuk. Ks. O. Smulski.
Biskupie, 5. 3. 95. Cygaro krakowskie odebrałem. Wcale dobre i kształtne. Mogą je nie tylko krakowiaki ale i krakowiarki palić. Ks. Dr. Lisiński, proboszcz.
Rehden, 8. 3. 95. Cygara odebrałem. Mogę tylko chwalić, bardzo smaczne. Ks. Rutz, wikary.

Ksiedza Goffiniego.

Wykład lekcji i ewangelij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownym wyjaśnieniem roku kościelnego. Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Piast i Kościuszk.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczyści.

Z rycinami.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy Świętych Pańskich i różne inne religijne

w pięknych połączonych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek,

krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd.

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

Przy zakupnie zegarków i towarów złotniczych

niech się każdy zwraca z zaufaniem, będąc zaopieczony o rzetelnej usłudze, do

Bäumer'a i Spółki.

Herne, Bahnhofstr. nr. 74.

NB. Najtańszy warsztat reparatur w mieście.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca wzdychania, w chrześcijańskich doskonałościach ćwiczenia.

Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Nieprzyjaciele

rodziny chrześcijańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.

Zebrał i ułożył

Ks. Franciszek Liss.

Cena 20 fen. z przesyłką 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.